

POLSKA ZACHODNIA

Dziennik poświęcony sprawom narodowym i społecznym na Kresach Zachodnich.

Telefon 13-30.

Konto P. K. O. 303551.

Redakcja i Administracja: Katowice, ul. Warszawska 58.

Redaktor naczelny: Edward Rumun.

Abonament miesięczny: przez pocztę 1 zł 84 gr., w Administracji 1 zł 80 gr., z doręczeniem do domu przez pocztę.

P. Wicepremier Bartel i min. Kwiatkowski na Śląsku

Katowice, 30. stycznia. W myśl zapowiedzi przybyli w niedzielę do Katowic z Warszawy pp. Wicepremier dr. Kazimierz Bartel i p. Minister przemysłu i handlu inż. Eug. Kwiatkowski w celu odbycia ważnych konferencji polityczno-gospodarczych z władzami śląskimi i organizacjami gospodarczymi i społecznymi.

Na dworcach.

Pp. Ministrowie przybyli koleją o godzinie 8,15 rano. Na dworcach oczekiwali ich przedstawiciele władz pp. Wojew. Dr. Grażyński, wicewojewoda dr. Żurawski, im. marszałka Sejmu Śląsk p. wicemarszałek Kędzior, dowódca 23. dyw. pp. p. gen. Zajac, prezes Sadu Apelacyjnego p. Stark, prezes dyrekcji kolei p. inż. Dobrzycki, kierow. Inspektoratu poczt i telegr. p. dr. Kuntze, prezes Państwowej Izby Kontroli p. Bajda, prezes Dyrekcji Cel p. Debicki, prokurator Sadu okręg. p. Świątkowski, prezydent miasta dr. Górnik, prezes Rady miejskiej dyr. Piechulek, Główny komendant policji wojewódzkiej p. Kocur i kom. powiatowy podinsp. Jeziorski, naczelniczy Województwa pp. Caspary, dr. Przybyłowicz, dr. Minasowicz, inż. Rudowski, dr. Rostek, dr. Dworzakowski, dr. Regorowicz, Knobloch, ref. pras. red. Przybyła, sekr. p. Wojewody p. Korcył, kierownik PAT. p. dr. Dobrowolski, przedstawiciele prasy i in.

Przy wjeździe pociągu orkiestra pocztowa odegrała hymn państwowy a honorową kompanię policji szprentowała broń. Z pp. Ministrami przybyli sekretarze p. por. Zaćwilichowski i p. Peche. Dostojnych Gości powitał p. Wojewoda Grażyński a po przedstawieniu im obecnych przedstawicieli władz, p. Wicepremier Bartel pojechał na śniadanie do p. Wojewody a p. Minister Kwiatkowski do rodziny w Chorzowie.

Audjencje w Województwie.

O godz. 10 p. Wicepremier Bartel przybył do gmachu Województwa i odbył najprzód dłuższą konferencję z p. Wojewodą Grażyńskim. W międzyczasie przybył z Chorzowa p. min. Kwiatkowski i w obecności jego i p. wojewody Grażyńskiego odbyły się następujące konferencje: w sprawach szkolnych z p. naczeln. Wydz. Ośw. dr. Regorowiczem i kier. Oddz. prawn-admin. tego Wydz. p. Dobiłja-Dziubińskim; w sprawach przemysłowych z pp. naczelnikiem Wydz. przem. inż. Rudowskim i zastępcą dyr. Wyż. Urzędu Górniczego inż. Szeferem.

Następnie przyjęte zostały delegacje organizacji społecznych, które przedstawiły swe prośby i wyczyły odpowiednio memoriały. Zgłoszyły się następujące związki: Zw. Powstańców Śląskich; pp. prezes Wydziału dr. Pawelec, z Zarządu Głównego wiceprezes J. Witeczak i sekr. Olszowski, Zw. Strze-

lecki; kom. kpt. Uziembło, Stow. techników i inżynierów kolo Śląskie; prezes b. min. gen. dyr. inż. Kamiński, pp. inż. Rowiński i Kontkiewicz, Śląski Zarząd okręgowy Z. O. K. Z.; prezes dr. Jarczyk i dyr. Drozdowski, Zarząd okręgowy Śląski Zw. Inwalidów wojennych p. mjr. J. Ludyga-Laskowski i sekr. Kuluszko, Zw. Uchodźców Śląskich; prezes Jońca i sekr. Grała, Zw. polskich budowniczych pp. Rozkoszny i Borowski, Zw. Zrzeszeń pracowników państwowych, samorządowych i komunalnych pp. Zechenter, Gadlec i Prząka, Instytut rzemieślniczo - przemysłowy i Zw. polskich rzemieślników pp. poseł Sobota i prezes Pojda, Zrzeszenie właśc. nieruchomości: p. Łabuś, Tow. Przyjaciel teatr polskiego na Śląsku; prezes p. Miedniak i skarbnik p. Knobloch.

Nadto nadesłały memoriały następujące organizacje: Polski Zw. pracowników przemysłowych, biurowych i handlowych, Zw. Górników Z. Z. P., Zw. Restauratorów, Centr. Komitet Bezrobotnych i Zw. Cechów rzemieślniczych.

Przyjęcie u P. Wojewody.

O godz. 15 p. Wojewoda dr. Grażyński podejmował w swoim domu p. Wicepremiera Bartla i p. Ministra Kwiatkowskiego śniadaniem, w którym oprócz

Dostojnych Gości wzięli udział przedstawiciele organizacji społecznych i władz. W imieniu Związku Powstańców Śląskich: prezes wydziału dr. Pawelec, wiceprezes Zarządu Głównego p. Witeczak, sekretarz Olszowski; z ramienia Z. O. K. Z.: prezes dr. Jarczyk, i kierownik okręgu M. Drozdowski; imieniem Związku Uchodźców: prezes Zarządu Głównego p. Jońca; imieniem Koła śląskiego Stowarzyszenia inżynierów polskich: prezes inż. p. Kamiński i inżynierowie pp. Rowiński i Kontkiewicz; imieniem Związku Strzeleckiego: komendant Okręgu śląskiego p. kpt. Uziembło; imieniem Okręgu śląskiego Związku Inwalidów wojennych p. Kuluszko, sekretarz p. Wicepremiera porucznik Zaćwilichowski i kierownik sekretariatu p. Ministra Przemysłu i Handlu Peche; z Urzędu Wojewódzkiego: naczelnik wydziału przydziałowego p. Caspary, referent prasowy p. redaktor Przybyła i sekretarz p. Wojewody p. Korcył.

W czasie śniadania p. Wojewoda dr. Grażyński powitał pp. Ministrów, zaznaczając, że delegacje, które w urzędzie wojewódzkim przyjęte były na audjencji i przedłożyły memoriały, owiane były przedewszystkiem interesem państwowym na Śląsku. Interes ten wymaga ścisłej współpracy władz z organiza-

cjami społecznymi. Przyjazd pp. Ministrów, to wybitny wyraz tej współpracy Rządu w tem państwowym dziele na Śląsku, za co p. Wojewoda składa pp. Ministrom gorące podziękowanie.

Zwracając się do obecnych przedstawicieli organizacji społecznych, p. Wojewoda apelował do nich, aby organizacje te starały się coraz bardziej pracować dla ugruntowania państwowości polskiej na Śląsku. Osobiście jako Wojewoda obiecuje przyczynić się jak najskuteczniej do tej kooperacji administracji państwowej z organizacjami społecznymi dla polceji Państwa Polskiego. Na pomyślność tej współpracy Rządu i społeczeństwa dla dobra Rzeczypospolitej, p. Wojewoda wznosi toast w reze p. Wicepremiera Bartla i p. Ministra Kwiatkowskiego.

Konferencje z przemysłowcami.

Następnie pp. Ministrowie udali się do gmachu Województwa, gdzie odbyła się konferencja z przedstawicielami Związku górniczo-lutniczego na Śląsku, z ramienia którego obecni byli panowie: prezes dr. Williger, generalni dyrektorzy p. Kiedroni, dr. Geisenheimer, Ciszewski, Falter, Dworzakowicz, Nosowicz, dyrektorzy dr. Przybylski, inżynier Szydłowski, inż. Mauve i in.

Dla zainteresowania przemysłu śląskiego flotą handlową odbył z przemysłowcami konferencja także dyr. Polskiej Żeglugi Morskiej i Rzecznej p. Rummel.

W Chorzowie.

Po konferencji z przemysłowcami udał się p. Wicepremier Bartel w towarzysztwie p. Ministra Kwiatkowskiego i Wojewody Grażyńskiego do Chorzowa, celem zwiedzenia Fabryki Azotów. Fabryka wywarła na p. min. Bartla, który jej dotychczas nie znał, ogromne wrażenie.

Wieczorem w Katowicach.

O godz. 8 wiecz. p. Wojewoda Grażyński podejmował pp. Ministrów obiadem w hotelu „Savoy”. Wzięli w nim udział przedstawiciele władz i organizacji gospodarczych.

Obecni byli m. in. J. E. ks. biskup Liściecki, gen. Zajac, szefowie wszystkich urzędów państwowych równorzędnych Województwu, prezes miasta p. dr. Górnik, przedstawiciele przemysłu z p. Ministrami Kiedroniem i Kamińskim na czele.

P. Wojewoda Grażyński w krótkim przemówieniu podziękował PP. Ministrom za przybycie, które dało im sposobność bliższego zapoznania się z potrzebami G. Śląska.

Odjazd.

O godz. 10 wieczorem PP. Ministrowie odjechali koleją do Warszawy, zeagnani na dworcach przez reprezentantów władz z p. Wojew. Grażyńskim na czele.

Niekorzystne dla Niemiec rozstrzygnięcie

W SPRAWIE ODSZKODOWAŃ DLA OBYWATELI NIEMIECKICH.

Berlin. Dzisiaj o godz. 4 popoł. zapadło w sprawie sporu pomiędzy rządem Rzeszy a komisją reparacyjną o odszkodowanie dla obywateli niemieckich za granicą rozstrzygnięcie przed międzynarodowym sądem rozjemczym. Rozstrzygnięcie to dla Niemiec niekorzystne orzeka, iż raty reparacyjne wpłacou

przez Niemcy nie obejmują odszkodowań, które Rzesza niemiecka w myśl Traktatu wersalskiego zobowiązana jest wpłacać obywatelom niemieckim za granicą, z tytułu konfiskaty w czasie wojny ich własności przez państwa sojuszników.

Ex-król Wilhelm wraca do Berlina?

Berlin. Ex-cesarz Wilhelm zwrócił się niedawno do pruskiego ministra Pfanowskiego z żądaniem, aby z odstawionej przez rząd pruski rodzinie Hohenzollernów b. pałacu cesarskiego przy ul. Unter den Linden eksminutowano niezwłocznie wszystkich zamieszkałych tam urzędników oraz

linnych prywatnych lokatorów. Minister odpowiedział odmownie. Na rozkaz z Doornu mają być w pałacu tym podjęte duże przeróbki, po ukończeniu których zamieszka w nim obecna małżonka ex-cesarza Hermina, która ma przygotować powrót Wilhelma do Berlina.

SPRAWA FORTEC NIEMIECKICH PRZED ROZSTRZYGNIECIEM.

Paryż. Wobec tego, że niemieccy rzeczoznawcy nie otrzymali dotychczas informacji z Berlina w sprawie fortyfikacji na wschodniej granicy międzysojuszniczy komitet wojskowy zbiera się dopiero jutro. Konferencja ambasadorów odbędzie w poniedziałek pośledzenie, na którym stwierdzi czy porozumienie w sprawie rozbrojenia Niemiec w okresie czasu przewidzianego w Genewie to jest przed dniem 1-go lutego r. b. zostało osiągnięte czy też nie.

UROCZYSTE OTWARCIE KOMISJI ANKIETOWEJ.

Warszawa, 29 I. (PAT). W dniu dzisiejszym o godz. 5 po poł. w gmachu Prezydium Rady Ministrów odbyło się uroczyste otwarcie komisji ankietowej do badania warunków i kosztów produkcji oraz wymiany, powołanej do życia rozporządzeniem p. Prezydenta Rzplitej z dnia 22 grudnia 1926 roku.

Nastąpiło ślubowanie wypełniania obowiązku i zachowania tajemnicy. Na tem pierwsze posiedzenie zamknięto.

Rosyjsko-pruski czy polski Imperjalizm?

Gorączkowe przygotowania Rosji sowieckiej, zmierzające do wywołania nowego zarzewia wojny. Ilustracja dobitnie następujące dane cyfrowe.

Budżet wojskowy Rosji, który na rok 1927 ustalono na 600 milionów rubli, na wniosek komisarza finansów Brincianowa został podwyższony statnio o 100 milionów, a więc do sumy 700 milionów rubli, dające w ten sposób kierownictwu armii rosyjskiej możność przeprowadzenia gruntownej reorganizacji szeregów i zwiększenia zapasów materiałów wojennych.

Według relacji pism amerykańskich całość rosyjskich sił zbrojnych wynosi obecnie 1 270 000 ludzi, licząc w to czynny stan armii, oraz rezerwistów, obywateli każdego roku do odbywania 2 miesięcznych ćwiczeń wojskowych. Główny zrąb armii stanowi pęchota, licząca 370 000 żołnierzy w czynnej służbie. Ze względu na zmianę techniki wojennej zredukowano wydatnie kadry kawalerii, której kontyngent wynosi w tej chwili 50 000 ludzi.

Główną uwagę zwrócił sztab rosyjski w kierunku rozbudowy lotnictwa wojskowego, oraz przemysłu gazowego. W tym celu stworzono w Rosji wielkie obozy lotnicze, a park lotniczy wzbogacono o 100 nowych aparatów (tak że w tej chwili liczy on 860 samolotów).

Ciągle obiegają prasę polską i zaragradzającą niepokojące wieści o rozbudowie fabryk amunicji w Rosji przy technicznej i finansowej pomocy Niemiec. Wiele hałasu w świecie wywołała ostatnio afera w sprawie masowej produkcji gazów trujących w Rosji, oczywiście znówu przy intensywnej pomocy i importowaniu fachowych robotników z Niemiec.

Ale najbardziej jaskrawy ślad światła na wojenne nastroje, panujące wśród sfer kierujących czerwoną republiką, rzuciła dwie ostatnie mowy W. Woroszyłowa, sowieckiego ministra wojny, oraz Rykowa, prezydenta rosyjskiej republiki sowieckiej.

W wygłoszonej niedawno na zjeździe partii komunistycznej mowie, Woroszyłowi przagnąc odwrócić uwagę słuchaczy i ukryć istotne zamiary rządu sowieckiego, a zarazem uzasadnić potrzebę ciągłego wzmocniania pogotowia wojennego Rosji, stara się całą winę zrzuścić na państwa sąsiadujące z Rosją, przeważnie przedewszystkiem na myśli Polskę i główny atak kieruje on pozornie przeciw Anglii; gdy w rzeczywistości gozi on w najbliższego i najbardziej na atak wystawionego sąsiada t. j. Polskę.

„Wiemy, kto jest głównym organizatorem ruchu wojennego przeciw Rosji sowieckiej. Tym organizatorem jest Anglia. Wielka Brytania mobilizuje opinię publiczną całego świata przeciw Rosji sowieckiej, podszezuwa przeciw nam małe państwa, uskutecznia ich organizację przeciw Rosji.“

I zaraz dodaje:
„Jedno jest pewnym, a mianowicie przygotowywanie wojny przeciw Rosji sowieckiej. Nasi sąsiedzi nie powazyliby się wdać w tego rodzaju awanturę, gdyby poza ich plecami nie znajdowały się wielkie mocarstwa europejskie, gdyby państwa europejskie nie popierały „tego ruchu“.

I dla uspokojenia swych czerwonych towarzyszy i wzbudzenia w nich wiary zaraz dodaje:

„Po pięcioletniej pauzie i stałej pracy nad wzmocnieniem zdolności bojowej czerwonej armii, byłoby dżwaniem twierdzić, że nie doroslibyśmy do zbliżającego się niebezpieczeństwa wojny. Mimo to oświadczam, że w najbliższym czasie przeprowadzimy psychologiczną mobilizację w Rosji. Położenie międzynarodowe nie układa się na korzyść Rosji i nie jest wylącnem, że jeżeli nie dzisiaj to jutro będziemy zaatakowani.“

Wprowadził zastrzeżenia, że ta wojna nie będzie bynajmniej igrażką, gdyż w obecnej chwili graniczące z nami państwa mogłyby wystawić więcej bagnoto, niżmy to uczynić jesteśmy w stanie. Należy więc wiedzieć, że siły są nierówne, i że stosunek sił wojskowych pomiędzy Rosją a państwami, które z nami graniczą, nie wypada na naszą korzyść. Powiniamy otwarcie i szczerze, że nie jesteśmy jeszcze przygotowani do wywołania wojny, a jedynie przygotowani do obrony.

Tajemnicza zbrodnia w kopalni.

DWAJ NIEZNANI ZBRODNIARZE ZAMORDOWALI GÓRNIKA.

Dnia 30 bm. w podziemiach kopalni należącej do spółki Giesche w Nikiszowcu pod Janowem rozegrała się tragedia ofiara której stał się nadgórnik Wojciechowski.

Jak dotychczas stwierdzono w godzinach południowych do kopalni niespodziewanie zjechało 2 nieznanych mężczyzn w również nieznanych za-

miarach. Na dole spozstrzeżeni zostali oni przez Wojciechowskiego, który po krótkiej walce z zbrodniarzami uległ i padł trupem.

Zawiadomiona o wypadku policja otoczyła wszystkie wejścia i wyjścia z kopalni i prowadzi poszukiwanie za zbrodniarzami. Blizszych szczegółów na razie brak.

do wielkiej wojny, i że dlatego rosyjska partja komunistyczna musi poczynić konieczne zarządzenia, ażeby gotowość bojową rządowej armii do tego stopnia podwyższyć, iżbyśmy byli w stanie odparować wszelki atak.“

Kto zna zupełnie niechęć Polski do jakiegokolwiek agresji, kto odczuwa istotne nastroje, panujące w naszym społeczeństwie, temu słowa rosyjskiego woda sił zbrojnych, muszą się wydać dziwnymi i niezrozumiałymi. Kto w Polsce myśli dziś poważnie o atakowaniu Rosji? Zresztą w jakim celu, sami wiecie? Takowymi mielibyśmy się rzucić na Rosję zwłaszcza, gdy w tej chwili żadne momenty zasadniczej natury nas nie dzielą. Przecież nikt zdrowo i trzeźwo myślący, nie może państwa naszego posiadać o takie nierozważne tendencje.

Te dziwne zagadki wyjaśniają nam jednak słowa samego Woroszyłowa. Miałe on widmo wojny, która już, stoi u bram Europy, która rzekomo zagraża republice rosyjskiej i zmusza ją do daleko posuniętych przygotowań zbrojnych, ale ten sam Woroszyłowi jakby mając patent na jasnowidzenie, już z góry przewiduje ostateczny wynik tej kampanji, gdy mówi:

„A wynik tej wojny będzie taki, że kilka państw europejskich zniknie z powierzchni ziemi a na ich miejscu wyłonią się nowe republiki sowieckie, które następnie wejdą w kontakt z rosyjskimi republikami sowieckimi. W utworzenie się tych nowych europejskich republik sowieckich wcale nie wątpię.“

W tych słowach Woroszyłowa kryje się istotna myśl, istotny cel zbrodni rosyjskich. Przyczyna ich nie jest lek przed atakiem ani ze strony Anglii, ani ze strony Polski, Woroszyłowi w możliwość takiego ataku zupełnie nie wierzy. Widać z tego, że istotną przyczyną zbrodni rosyjskich może być tylko chęć agresji, chęć zaatakowania naszych granic wschodnich, chęć zbudowania na gruzach naszego państwa nowej polskiej republiki sowieckiej i zamiar wchłonięcia tego nowego tworu w organizację rosyjską. Zdaniem bowiem Woroszyłowa te nowe republiki „wejdą w kontakt z rosyjskimi republikami sowieckimi.“ My, którzy przez tyle dziesiątek lat pozostawaliśmy w tym „kontakcie“ z Rosją carską, wiemy dobrze, jak to woszłycało w organizmie rosyjskim wyglądało.

Więc poza maską pokojowości rosyjskiej, poza kłamaną obawą przed atakiem ze strony Polski kryje się zacięta i pięść, czai się zabobność i imperjalizm.

Ten imperjalizm nakazuje Rosji sowieckiej rozwijać wstępną propagandę na olbrzymich przestrzeniach Chin, przez co atakuje u podstaw interesy polityczne i gospodarcze Imperium Brytyjskiego, budząc zrozumiały obdór i kontrakcję angielską, ten imperjalizm pcha Rosję ku brzegom państwa wschodzącego słońca, ku kramie młkade, władcy wielu milionów Japończyków, wywołując widmo „złotego niebezpieczeństwa“, ten imperjalizm wyciąga rękę po Besarabię i pragnie zapalić ogień zniszczenia na Balkanach, ten imperjalizm kieruje się wreszcie przedewszystkiem ku nam, zawłastnem okiem, patrząc na nasz niezależny, niepodległy byt państwowy.

Czyż trzeba daleko szukać na to dowodów? Przecież wystarczy sięgnąć do posunięć dyplomacji rosyjskiej w ostatnich dniach, trzeba spojrzeć trzeźwym okiem na to najbliższe „wczoraj“, by znaleźć cały arsenal argumentów. Włec namiętna kontrakcja przeciw dynamicznym zabiegom polskim na terenie państw bałtyckich i rozbieżne akcje, mającej na celu zawarcie wspólnego z tymi państwami paktu nieagresji i układu ar-

bitrażowego z Rosją sowiecką, więc ustawiczne wysuwanie kwestji Włna i podstępna gra tym atutem w stosunku do Litwy Kowieńskiej, a dalej z niesłychanym trudem i wysiłkiem finansowym prowadzona w Polsce podziemna propaganda komunistyczna, starająca się opanować i roznamnić do bratobójczej walki masy polskiego proletariatu robotczego, propaganda wdierająca się i opanowująca nawet pewne sfery polskie, rozwijające antypaństwowa działalność, której następstwem było aresztowanie w ostatnich dniach kilku członków Sejmu Rzeczypospolitej. Do tej samej kategorii przejawów imperjalizmu rosyjskiego należy zaliczyć także ożywioną propagandę rozwijaną na terenie Małopolski Wschodniej.

Notując te objawy nie możemy zapominać o jednym jeszcze rysie natury zasadniczej.

Imperjalizm rosyjski nie jest osobniony. Przeciwnie — łączy się on harmonijnie, ożywia i potęguje równoległe do wzrostu imperialistycznych zapędów Niemiec. Jest zjawiskiem niesłychanie pouczającym i instruktynym, że równocześnie z wyzwalaniem się Niemiec z pod kontroli aliantów, prawie jednocześnie i coraz mocniejsem usławianiem się ich na arenie polityki europejskiej, potęgą się i rosła wojenne zapędy Rosji.

Jesteśmy między dwoma kuźniami zabiegów imperialistycznych: Moskwy i Berlina. Kooperacja tych dwóch państw w tej dziedzinie jest niewątpliwą i rzucająca się w oczy. Kapitalistyczny przemysł niemiecki, poprzez Polskę, podaje rękę socjalistycznemu — komunistycznemu imperium rosyjskiemu. Czyż to nie paradoks?

Nie! To nalczywistsza rzeczywistość. Niemcy, które coraz głośnieji domagają się regulacji naszych granic zachodnich, które windykują swe pretensje do korytarza pomorskiego, i dąsają i Górnego Śląska, na obszarze Rosji sowieckiej, za zgodą władz sowieckich budują fabryki amunicji i gazów trujących, zasilaą armje czerwoną w amunicję, broń, samoloty i oficerów — instruktorów.

Przed tą rzeczywistością nie możemy zamykać oczu. Ten obraz musi się wbić w pamięć całego polskiego społeczeństwa, a linje, barwy i plany na nim zarzysowane muszą być drogowskazami dla sterników naszej niwy państwowej.

Dlatego z usmiechem pogardy wyrażać możemy te obudne słowa Rykowa, gdy mówi, że:

„Przeciw Rosji sowieckiej rozmozczto kampanję. Ponieważ nie mam w reku żadnych zaświadczeń o tem dokumentów, nie mogę w sposób autentyczny stwierdzić, kto jest sprawcą tego ruchu, ale według informacji, które mam do rozporządzenia, mogę skonstatować, że istnieje w Europie kraj, w którym partja kierująca zajmuje wrogie wobec Rosji sowieckiej stanowisko. Tym krajem jest Anglia. Nietylko na terytorjum brytyjskim, lecz na całym świecie, obławia dyplomacja angielska wielką ruchliwość. W ostatnich niesłuchających daje się zauważyć niebezpieczeństwo wojny z Rosją sowiecką. Z tego nie wynika bynajmniej, że ta wojna wybuchnie już w najbliższym czasie, ale Rosja sowiecka już dzisiaj oświadcza, że nie ona jest sprawcą tej wojny, że europejscy politycy i dyplomaci chcą uczynić odpowiedzialną za swoje błędy i niepowodzenia międzynarodówkę komunistyczną. W razie, gdyby rzeczywiście doszło do wojny, to Rosja sowiecka nie będzie stroną zaczepną, lecz pozostanie w defensywnie i będzie dość silną, aby ataki nieprzyjacielskie odprzeć.“

My, którym nieszczęśliwy los sprawił, że tkwimy między temi dwoma kuźniami zapędów imperialistycznych, wiemy dobrze, kto jest prawdziwym podpalaczem świata, kto zagiew podkłada pod nasz dom państwowy. Rykowi zapewnią, że nie należy się spodziewać w najbliższym czasie wybuchu wojny. Skąd ta pewność? Płynic ona z tej świadomości, że sprawca tej nowej zawieruchy wojennej może być tylko sama Rosja. W tej chwili nie ukoczyła ona swych przygotowań, nie ukoczyli ich również Niemcy. Ale chwila ta, choć powoli, nadchodzi. Kierownicy nawy państwowej rosyjskiej wzbudzając w nas obawy i wypowiadając obudne przypuszczenia i przewidywania, oraz zwalając winę na innych, chcą ukryć swe istotne zamiary. Chcą or: znowu wypuścić z organizmu rosyjskiego nowy strumień bójki, młodzięcej krwi, by nad wycieczonym wojną; przewrotnym wewnątrzniem społeczeństwem temi silniej uchwycić władzę, która obecnie zaczyna się im z rąk wysuwać.

Dlatego z czystym sumieniem i dumną wiarą możemy, trawstując słowa Rykowa, powiedzieć: **W razie, gdyby rzeczywiście doszło do wojny to nie my będziemy stroną zaczepną, lecz tak, jak w 1920 r. znaleźliśmy dość siły, by odprzeć ataki nieprzyjacielskie.**
Katowice, dn. 30 stycznia 1927. (c.)

DYSKUSJA BUDŻETOWA.

Warszawa. (Tel. wł.) Dyskusja budżetowa trwać będzie przez cały tydzień bieżący. Pod obrady sejmu wchodzi budżet Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Ministerstwa Przemysłu i Handlu. Ze strony Klubu Pracy i innych stronnictw zbliżonych do rządu, dowiadujemy się, że klub te zaproponowały odbyć dyskusję nad programem inwestycyjnym rządu.

W szczególności projektowana jest dyskusja nad budową kanału łączącego Górny Śląsk z Wisłą. — Intencją tych klubów jest aby budowa tego kanału była objęta programem inwestycyjnym opartym na pożyczce, w sprawie której wyjechał do Ameryki pp. Młynarski i Wojtkiewicz.

WIEC ZWIĄZKU NAPRAWY RZPLITEJ.

Lwów. (Tel. wł.) Dziś w południe odbył się we Lwowie wiec Związku Naprawy Rzeczypospolitej, w którym brały udział liczne tłumy publiczności.

Wiec uchwalił rezolucję domagającą się natychmiastowego rozwiązania Rady Miejskiej we Lwowie.

POSEŁ WOJEWÓDZKI KRECI.

Warszawa. (Tel. wł.) Poseł Wojewódzki nie zgodził się na arbitrow przedstawionych przez Marszałka Rataja. —

Ponieważ Sad w sobotę odbył już pierwsze posiedzenie, poseł Wojewódzki ogłosił list, w którym oświadcza, iż nie zgadza się na decyzję sądu marszałkowskiego, ponieważ jego skład osobowy bynajmniej go nie zadawania.

Warszawa. 20 bm. odbyło się pierwsze posiedzenie sądu marszałkowskiego w sprawie posła Wojewódzkiego.

NATARCZYWOŚĆ POSEŁTWA SOWIECKIEGO.

Warszawa. (Tel. wł.) Władze polskie odpowiedziały odmownie na próby poselstwa sowieckiego, aby wypuszczono z wzięcia Uznańskiego, aresztowanego za szpiegostwo.

Dziś nastąpi ponowna interwencja, która zapewne pozostanie bez skutku.

ZGON ARCYBISKUPA MATULEWICZA.

Wilno. Z powodu śmierci ks. arcybiskupa Matulewicza b. biskupa wileńskiego, a ostatnio delegata Stolicy Apostolskiej na republikę sowieckie, odbyło się nabożeństwo żałobne, celebrowane przez metropolitę p. Jalbryzkowskiego w obecności ks. biskupa Bandurskiego.

KOMUNISCI ZAMORDOWALI BRATA PREZ. SMETONY.

Kowno. Brat prezydenta republiki Smetony został zamordowany wraz z całą swoją rodziną w swojej posiadłości. Mordercy po dokonaniu morderstwa podpalili dwór Smetony. Jak przypuszczają zbrodni dokonali komuniści.

Mownica publiczna.

Odprawa napaści „Polonii”.

Od p. M. Magryśla z Kobioru otrzymujemy następujący list:
W chrześliem kole modlitewnym Tschuan, sześciu w ciarłym ruchu wirowym wiecznie ten sam pasek papierowy i po tysiąc razy czyta się wciąż to samo.

Tak samo i w „Polonii” wciąż kręci się jak w młyne jedna i ta sama historia a jest nią kłamliwa i oszczerza napaść na ludzi, którzy nie chcą — bo nie mogą — solidaryzować się z jej poglądami.

Do tych przedewszystkiem należą nauczyciele z „Ogniska”.

Straszn! to ludzie i zepsucia pełni, jak głosi „Polonia”. — W Boga nie wierzą, do kościoła nie chodzą, z kszestmi się kłocą, na organach grać nie chcą, „Polonie” za nic mają, a co gorsze, — a już chyba najgorsze — duszą całą są przy Rządzie obecnym i z tego zupełnie nie krwią.

Nic dziwnego więc, że ludzi takich „Polonia” znieść nie może i z satysfakcją umieszcza ich na łamach swych i głosi światu o nich bzdury, kłamstwa, pełne plany bezsilnej zafajdosi — aż pełnie jak Kustos. Ot, byle interes szedł.

W 25-tych Nr. „Polonii” w ataku jej na kierownicą szkoły p. Dyndowicza, we wstępie, zarzuconym zostałom stękiem obywateli i na wskroś kłamliwych zarzutów, jakoby:

1) wiele złego narobił w Kobiorze, 2) rozbił podczas wyborów obóz polski na 6 list, 3) moją listą (sanotów) nie otrzymała ani jednego mandatu.

Odpowiadam: Jedynym złem moim w oczach senaratorów i im pokrewnych, to moja praca na niwie oświatowej i w założeniach polskich przemiennie talowatych, zaś w oczach „Polonii”, to założenie przemiennie Koła Z. O. K. Z. i moja w nim prezura.

Rozbitcia obozu polskiego podczas wyborów emnnych zstąpiła nie miała, albowim lista moja otrzymała numer kolejny 2-gi i zyskała przy wyborach 2 mandaty, nie jak twierdzi „Polonia” ani jednego. Właściwi sprawcy rozbitcia powodowani fałszywą ambicją uwiekania jak największej mandatu, nie otrzymali ani jednego — takich list było 2.

Tak przedstawia się sprawa zarzutów stawianych mi przez „Polonie” (O p. Dyndowicza nie wspominać — sam będzie się bronił).

Nie wstyd was panowie z „Polonii”? Gdzież jest ta wasza uczciwość o której tak głośno w każdym niemal numerze pisma swego krzyczycie, choćby w bla-

daniach stałych na „Ofos Prawdy”, za rzekome nieuczciwe napaści na was, gdy ludź niewinnych z błotem mieszacie, podłe ich czerniac?

Cel waszych napaści na nas zupełnie

chylony — są bowiem pewne głosy, co nie idą w niebiosy.

Reklame nam tylko robicie. — Kobior, dnia 29. stycznia 1927.

M. Magryś.

Z walnego zebrania Syndykatu Dziennikarzy.

ŚLĄSKA I ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO.

(r.) W niedzielę 30 bm. odbyło się w Katowicach, doroczne walne zgromadzenie Syndykatu Polskich Dziennikarzy Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego.

Po złożeniu sprawozdania przez ustępujący zarząd i udzieleniu absolutorium, dokonano wyboru nowego zarządu, w skład którego weszli pp. redaktorzy: Wł. Zabawski (jako prezes), T. Opiola, P. Halgas, H. Ślawik i J. Przybyła.

Ponatem dokonano wyboru do Sądu Honorowego w składzie: redakto-

rzy Heynar, Dobrowolski, Rumun, Grzydzicki, Kubisz i do Komisji Rewizyjnej, w skład której weszli redaktorzy: Renik, Arnold i Cwierk.

Ponatem uchwalono nowy statut i dyskutowano szeroko nad kwestją stosunku Syndykatu Dziennikarzy Polskich do wniosku dziennikarzy niemieckich na Śląsku w sprawie przyjęcia ich na członków Syndykatu.

Sprawę tę przekazano do przedyskutowania specjalnej Komisji.

Związek dla obcokrajowców.

PROSIMY WŁADZE O ZAJĘCIE SIĘ NIŻEJ PORUSZONA SPRAWA.

Na terenie Województwa Śląskiego organizuje się Związek Agentów Handlowych i Kupców Podróżujących. W dniu 27 bm. odbyło się drugie zebranie zainteresowanych, a mianowicie zebranie nadzwyczajne, walne, które sprowadziło na salę hotelu „Do Wypoczynku” mniej więcej 75 osób.

Zebranie zgalił prezes p. Tuszewski poczem nastąpiło odczytanie opracowanych przez tymczasowy zarząd statutów związku. Uczynił to p. Dr. Laub, nie wiadomo skąd pochodzący. Czytał on statuty po polsku, a później przetłumaczył treść na język niemiecki.

Nad drugą część statutu rozwijała się krótka lecz nader ciekawa dyskusja. Dotychczasowy zarząd opracował bowiem statut, według którego członkami związku mogą być wszyscy agenci handlowi i kupcy podróżujący bez względu na wyznanie, narodowość, a nawet przynależność państwową.

Pan Robert Szela z Katowic przedstawił wniosek konkretny tego rodzaju, że członkami związku mogą stać może jedynie agenci handlowi i kupcy podróżujący, którzy posiadają obywatelstwo polskie.

Wspomniał Dr. Laub, że członek zarządu zamian za to nazwał „Srobie szwinista” i, a dla „usprawiedliwienia” tymczasow. zarządu dodał że aczkolwiek obcokrajowiec może zostać członkiem związku, to jednakowoż nie może piastować funkcji w zarządzie związku. Na wywody dalszego mówcy

irona uczestników zebrania p. Borzyna z Królewskiej Huty, który popierając wniosek p. Szeli, wskazał na nielogiczność i dotąd nie praktykowane uciecie statutu z tej prostej przyczyny, że każdy członek winien mieć prawo w razie wyboru wejść do zarządu, nie udzielono wczerniuciei odpowiedzi. Drugi wniosek pana Szeli idący w tym kierunku by stwierdzić ile obcokrajowców właściwie znajduje się na sali, nie poddano pod oświadczenie. Natomiast oświadczenie nad projektem zarządu z tym rezultatem, że absolutna większość potwierdziła, że członkami związku zostać mogą również obcokrajowcy.

Wynik oświadczenia przyjęli zebrani na sali osobnie by sfer mniejszości narodowej i obcokrajowców z wielkim entuzjazmem króć odznaczyć się silnem oklaskiem i brawo bebnieciem po stołach itd. To chwile opuściła sala garstka narodowo-wiadomowich obywateli, a p. Dr. Laub odniósł „zwycięstwo” wraz ze swymi koleżkami należącymi do mniejszości narodowej. Dziwić się należy, że nie opuścił sali tymczasowy prezes p. Tuszewski, będący oficjerm rzeczyw. wojsk polskich i imi panowie, którzy na swój znani są jako Polacy.

Cały przebieg zebrania nosił charakter zbit dźwięku, bo triumfowały mniejszości narodowe i obcokrajowcy. „Zwycięzcy” duch cermantazycyjni i antypolski. Wchodząca ze sali garstka Polaków ducha

narodowego i chrześcijańskiego odniosła wrażenie, że odbywała się w tej chwili „poniekąd uroczystość urodzin ekskaiserera Wilhelma II, gdyż był to właśnie dzień jego urodzin. Pozostali na sali Polacy nie zdawali sobie sprawy, że nowo utworzona organizacja z chwila wyżej wspomnianego ogłoszenia zaprzepaściła swój charakter, gdyż stała się organizacją nie polską. Znamiennem zresztą jest, że wspomniany związek wstąpił do pokrewnych organizacji polskich i niemieckich zaproszenia na zebranie, bez prawa głosu, zredacowane w języku niemieckim. Komentarz wobec powyższego zbyteczny, a władze nasze chyba nie zatwierdzą statutu tego rodzaju związku. Dowiadujemy się również, że w najbliższych dniach odbędzie się konstytucyjne zebranie celem założenia polskiego związku z włączeniem do niego agentów handlowych i kupców podróżujących. Uwagi odmienne jest poza tem, że salę opuściło również wielu uczestników wyznania protestanckiego, którzy tym sposobem także zaprotowali przeciw przyjmowaniu obcokrajowców do związku.

Observer.

Wzrostowie w wzdrewiskach polskich.

W Iwonicy budowa 100-pokojowego hotelu „Excelsior”. prowadzona przez zarząd uzdrowiska, postępuje naprzód. Hotel służyć ma gościom w zimie i lecie. W Niechcovie dyrekcja zamierza uruchomić specjalna koletkę samoobiedowa ro szych od stacji do zakładu. W sezonie wiosennym stanie w Truskawcu 10 nowych willi prywatnych, obejmujących ogółem 250 pokoi.

W Zakopanem w najbliższym czasie ma być uruchomiony dom zdrojowy w hotelu „Stamary” oraz otwarty zostanie hotel „Bristol”, budowany przez Polaków amerykańskich.

Nowy pomysł estuski składowej.

Do pewnego sklepu w Gandawie (Belgia) przybyła starsza kobieta i zakupiwszy towary, kazala je złożyć do koszyka, który trzymała w zaniasie. Mała płacić za towary, stwierdziła, że brakło jej pieniędzy. Postawiła tedy koszyk w sklepie, mówiąc, że zaraz wróci z pieniędzmi. Gdy upłynęło parę godzin, a iakoś nie zgłosiła się, otworzył kupiec koszyk i ku swemu zdziwieniu stwierdził, że... koszyk był bez dna. Cały towar, wleciał do fartucha.

STEFAN ZEMBRZUSKI.

O piastowska ziemię.

Powieść współczesna.

6) (Ciąg dalszy).

Wszyscy obecni w kaplicy zwrócili oczy na niego i zdawali mu się, że jest wystawiony pod przegierzem. W tej chwili zagrano na chórze, lecz nie słodkie dźwięki zwykłej pieśni, lecz jakgę piekielna kakofonia.

— To jest hymn zaprzaceńców, którego nie przestana grać, dopóki ty tu będziesz. Wychodź więc, — powiedział mu dziaadek.

Stojący obok ludzie zaczęli się od niego usawać i utworzoną w ten sposób wolna droga skierował się ku wyjściu przy co raz mniejszych tonach, dochodzących z chóru.

Tu obudził się Henryk z ściem serca.

— Tam do licha! — zawołał — Muszę mieć porządnie rozstrojone nerwy, kiedy miałem takie głupie sny!

Na dworze zaczynało już szarzeć, krótki dzień miał się ku końcowi. Szybko więc zerwał się ubrał się i poszedł na dworec.

Tam powiedział mu bardzo miła nowina, że nazajutrz rano pójdzie już nocą w stronę Herbów.

ROZDZIAŁ II.

W domu państwa Pitlichów panowało ogromne przygnębienie. Od dwóch

już tygodni nie mieli żadnej wiadomości od bawlego w Warszawie starszego waa, Henryka, a tymczasem działy się tam rzeczy okropne.

Gazety niemieckie, chcąc choć w części ratować honor swej armii, przesadzały się w opisach siły i okrucieństwa powstańców polskich, którzy niespodzianie rzucili się na niemieckie garnizony. Ze zwykłym sobie zamilowaniem do kłamstwa, podawały fakty i ustaliskiego znaczenia nad wojskowymi niemieckimi.

Z drzącem z niepokoju sercem czytlowo to wszystko omy w domu — Co za dziki i niekulturalny naród! mowil profesor, w walce z wacim zgonieniem. — I tacy chcą niepodległości, chcą tworzyć własne państwo... Ależ to niebezpieczeństwo dla całej Europy! — Powinni by nam dać mandat, abyśmy tam szczyli naszą kulturę...

Profesorowa nie zastanawiała się nad słusnością wywodów swego małżonka, bo jej serce macierzyńskie wprost zamiera z trwogą o los pierworodnego.

— Ach, Boże! — powtarzała co chwila, — żyby choć zdrowy powrócił! Przecież on tam wszelkich wymordować nie może.

— No pewno, pewno... — pocieszał ją mąż. — Ja i tak się dziwię, że oni się ośmielili podnieść rękę na nasze wojsko — Ach, co ja cierpie! Fred, niec nie pisze, Henryk jest w tej nieszczęsnej Warszawie... Kładź się ten mój niepokój skończy.

— Nie ty jedna jesteś w takim położeniu. — Tysiące, setki tysięcy matek,

żon w naszych Niemczech drżą z obawy o swoich najbliższych.

— Bogu Najwyższemu niech będą żłki, że się ta nieczysta, barbarzyńska woia skończyła!

— Trudi, jak możesz tak mówić! — zawołał Pitlich oburzony. Ta wojna miała bardzo doniosłe znaczenie: ona miała po całym świecie rozszerzyć naszą niemiecką kulturę.

— Niech tam ja sobie rozszerzy kto chce, aby tylko miał chłopcy cało i zdrowo powrócili. — zawołała przez fzy profesorowa.

Maż chciał jej na to odpowiedzieć, że o jest największy egoizm, ale nie mógł zdobyć się na słowa, bo czuł, że i on tak samo myśli. Machnął więc ręką i poszedł do swego gabinetu.

W tym ułkowanym swoim kątku spędzał on większość wolnych chwil. Pokój jego urządzony był z prostota, lecz każdy drobiazg zdawał się mówić że tu jest przytułek myśli i pracy.

Całą jedną ścianę zajmowały szafy biblioteczne, w świetle pomiędzy oknami stało duże biurko, po obu jego stronach znajdowały się popiersia Kanta i Szyllera ustawione na wysokich postumentach.

Dla obu tych mężów miał profesor największe uznanie i sympatie.

— Kant i Szyller — to dwa największe światła na kulturalnym firmamencie Niemiec, — mawiał nieraz — Kant, największy geniusz w dziedzinie myśli, nauczył nowoczesną ludzkość racjonalnie myśleć. Szyller zaś pokazał nam prawdziwie piękno w dziedzinie poezji i kazał nam to piękno umiłowac. Na tych

dwoch filarach opiera się cała kultura nowożytny Niemiec.

I teraz udał się profesor do swego pokoju, aby w pracy znaleźć ukojenie w trapiacej go obawie. W tem rozległ się w przedpokoju dzwonek, profesor pomyślał z obawą:

— Aby to choć nie był ktoś z trywałnych znajomych, kto swem ucziem większy jeszcze żal w sercu rozbuździ.

Panna Frieda pobiegła otworzyć drzwi i za chwile dał się słyszeć radosny jej głos.

— Henryk, Henryk! Doprawdy! Co za niespodzianka! — Professor zdurzał z radosnego wzruszenia, lecz postąpił się opanować, zanim wyszedł ze swego pokoju, nie lubił bowiem okazywać swych uczuć nikomu, nawet najbliższym.

Tymczasem w jadalnym pokoju matka tułła już do serca swego pierworodnego i radosne głosy wszystkich trojga pomleszły się w jedną całość.

Gdy minęło pierwsze uniesienie, profesor zaczął wypyttywać Henryka o wydarzenia warszawskie.

— Ach, ojcze, o tem wolabym nie opowiadać i radzym o tem zapomnieć jak najprędzej. Ze wszystkich kłesk, jakie nas kiedykolwiek spotkały, zajścia warszawskie są dla nas najboleśniejsze, bo tam licnie i karne dotychczas wojska nasze uległy przed gromadką herbironnych młodzików...

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wiadomości bieżące.

Repertuar teatru katowickiego.
 We wtorek 1 lutego „Sprzedana Narzeczona”
 W środę 2 lutego o godz. 3 po poł. „Kopciuszek”, wieczorem „Księżniczka Illica”.

Teatr katowicki na prowincji.
 W poniedziałek 31-go bm. „Pociąg Widmo” w Lublińcu.
 Wtorek 1 lutego „Pociąg Widmo” w Rybniku.

(K.) Wyjazd prezydenta miasta d-ra Górnik na Zjazd delegatów miast w Krakowie. Dziś wyjeżdża prezydent m. Katowic dr. Górnik wraz z prezesem Rady Miejskiej p. Plechulkiem do Krakowa na ogólny zjazd delegatów miast Małopolski i Śląska Cieszyńskiego, który się odbędzie w dniu 31 stycznia i 1 lutego rb.

(K) Wezwanie do uczestników pierwszego powstania grupy Pronobisa. Uczestników pierwszego powstania grupy Pronobisa, która operowała w pow. Tarnogórskim, w okolicach Mąsteczka i Żyglina, prosimy o podanie nami razewik szczęśliw powstalców, których zamordowali Niemcy na rynku w Mąsteczku, pow. Tarnogórskim. Jeden z nich pochodził podobno z Szopienic, gdzie mieszkać ma jego żona.

(K.) Wynik egzaminu na cukrowników. W wyniku egzaminu na czeladników fachu cukrowniczego, który odbył się w dn. 28. stycznia rb. w Izbie Rzemieślniczej w Katowicach pod przewodnictwem p. Klunsa — przyjęci zostali w poczet czeladników np. Kraczyk Alojzy, kupiec Oskar i Theindel Erhard.

Z Świątobliwości

(S.) Spółceństwo — pierwszym absolwentem Wot. Szkoły Mechatroniki i Hutniczej w Król. Hucie. W najbliższych dniach Panie Gospodynie Wzrocznicy pierwszych absolwentów Szkoły Mech. i Hutn. obędą domy polskie z odpowiednimi listami w celu uzyskania datków do budżetu Wzroczniczy. Pomiećwał cały dochód przeznaczony jest na Bratnią Pomoc uczniów szkoły, mającej na celu nieszienie uczniom pomocy naukowej, zawodowej i materialnej, niera wątpliwość, że każdy dom polski zechce przyczynić się odpowiednim datkiem do powodzenia wieczornicy.

(S) Nosaczka w Król. Hucie. Inspektor weter. Wolew. Śląsk, stwierdził 25 bm. nosaczka w ubitoj w rzeźni miejskiej konia, należącego do Wemdlicha Fridolina, zam. w Król. Hucie, ul. Mickiewicza 14.

(S.) Odwołanie wykładu w Rudzie. Wykład docenta Ubijw. Jagiell. Dr. Feldmana na temat „Niemcy a sprawa polska w czasie Wielkiej Wojny” zapowiedziany na 30 stycznia br. w Rudzie został odroczony.

(S.) Z posiedzenia Rady gminnej w Wielkich Plekarach. Dnia 26 bm. odbyło się drugie z rzędu posiedzenie nowej Rady gminnej, które niesłychanie zostało przez przewodn. Rady, naczelnika gminy, p. Pudlikę przerwane. Powodem zerwania posiedzenia były „wybrki” pewnych panów z Rady gminnej. Epilog sprawy znajdzie oparcie w Sądzie Powiatowym w Tarn. Górach.

Z Pszczyńskiego

(P.) Urzędowanie nowego starosty. Jak się dowiadujemy, nowy starosta na pow. Pszczyński objmie urządowanie z dnem 1 kwietnia br.

(P.) Liczba mieszkańców powiatu Pszczyńskiego. Według ostatniego zestawienia liczba mieszkańców różnych wsi i miast powiatu Pszczyńskiego wynosi: Podlesie 9900 mieszkańców, Piotrowice 6950, Pawłowice 9060, Nowy Bieruń 2620, Tychy 9063, Imielin 14600, Łaziska 10200, Orzesze 10950, Mizerów 11125, Smilowice (dotąd urząd okręgowy Mikołów) 10020, Stary Bieruń z miastem

Z wieczornicy polskiej.

W TWIERDZY HAKATYZMU.

(P) W sobotę 29 bm. w sali p. Uhera w Siemianowicach odbyła się wieczornica, w której wzięli udział polscy urzędnicy, pracownicy przemysłu i handlu, a nadto urzędnicy komunalni i państwowi.

Dzięki energicznym zabiegom komitetu w tonie którego znajdowali się miejscowi działacze narodowi, jak inż. Halaczek i burmistrz Poppek, wieczornica cieszyła się zupełnym powodzeniem, a wśród gości zauważono generalnych dyrektorów pp. Kiedronia i Sznapek. Wieczornice zaszczyli także swą obecnością starostą katowicki dr. Seidler, grono posłów i liczny zastęp miejscowej inteligencji.

Zabawa upiększona była produkcjami wokalnymi w wykonaniu p. Czernokówny i p. Sendekiego, art. Teatru Polskiego w Katowicach.

W czasie wieczornicy przemówienia wygłosili inż. Halaczek i starosta dr. Seidler. W przemówieniu swem inż. Halaczek stwierdził, że wieczornica powyższa w jej składzie jest jakby manifestacją polskości Siemianowic, tej dotychczas — w mniemaniu pewnych kół — twierdzy hakatyzmu.

Przemówienie inż. Halaczka uzu-

pełniao przemówienie starosty katowickiego dr. Seidlera. Oba przemówienia wywarły na uczestnikach wieczornicy silne i niezatarte wrażenie. Z przemówień tych wynika, że Siemianowice, które uważane były za twierdzę hakatyzmu, w ostatnich czasach wykazuje wzrost działalności, żywotu polskiego, uciekającego dotychczas przez kapitalizm niemiecki. Ze wyżej powiedziane jest faktem, że starosty stwierdził, że na kopalni węgla hut. L. i Królewskiej na 11 tysięcy robotników, było 1100 urzędników, w czym zaledwie 1% Polaków. Każdego z pracowników tych kopalń przynajmniej się otwarcie do polskości, redukowano a terror niemiecki świecił prawdziwe orgje.

Na szczęście za 6 tygodni opuszczają na zawsze swe stanowisko w Siemianowicach dyr. p. Pletsch, widoma głośnia hakatyżmu siemianowickiej, i faktyczny zwolennik „Was deutsch und ewangelisch ist”.

Spółceństwo polskie w Siemianowicach ma nadzieję, że za głowa hakatyżmu siemianowickiego pójdą i faktyczni zwolennicy polityki uprawianej przez dyrektora p. Pletscha.

Harcerstwo na Śląsku.

ZEBRANIE ZARZĄDU ODDZIAŁU ŚLĄSKIEGO.

W niedzielę dn. 30 bm. odbyło się w Katowicach w sali Rady Wojewódzkiej zebranie Zarządu Oddziału Związku Harcerstwa Polskiego na Śląsku.

Przew. Oddziału P. Wojewoda Dr. Grażyński nie mógł z powodu przyjazdu pp. Ministrów przewodniczyć zebraniu; prowadził je wiceprezes p. naczelnik Dr. Rostek. Z członków Zarządu obecni byli nadto: p. gen. Dr. Geisler, wizytator Dr. Farnik, radca Prabucki, ks. prof. Prokisz, dyr. Szaflik, p. dyr. Wojciechowska, p. Geislerowa, red. Przybyła, kom. Jordanówna, podpor. Łowiński.

Wiceprez. Oddziału kmdantka Chorągwi Śląskiej Zw. Harcerstwa Polskiego złożyła sprawozdanie z działalności Oddziału za II półrocze 1926. Przedstawiła w nim zlot Chorągwi męskiej, akcje letnią Chorągwi żeńskiej i męskiej, rozdział subwencji, otrzymanych na te cele, wycieczkę do Lwowa, konferencje i zjazdy drużynowych męskich i żeńskich, wizytacje i objazdy wewnętrzne i harcerskich władz naczelnych. Zarząd Oddziału obejmujący całość prac harcerskich na jego terenie, dażył i daży stale we wszystkich swych poczynaniach nietyl-

ko do załatwienia spraw bieżących lecz i do rozwoju oraz utrwalenia i pogłębienia ideologii Harcerstwa Polskiego.

Sprawozdanie to przyjęto do wiadomości. (Obszerniejsze streszczenie tego sprawozdania, obrazujące rozwój harcerstwa na Śląsku, podamy w jednym z następnych numerów).

Następnie postanowiono urządzić walny zjazd członków Oddziału na dzień 13 lutego br. i uchwalono program zjazdu.

Z kolei omawiano sprawy finansowe Zarządu i uchwalono wyrazić serdeczne podziękowanie P. Wolew. Grażyńskiemu za znaczniejszą subwencję na cele organizacyjne i akcje letnią harcerstwa na Śląsku.

W wolnych wnioskach omawiano sprawę lokalną Zarządu Oddziału i loterii harcerskiej.

Na tem obrady zakończono, poczem n. viceprezes Dr. Rostek złożył im. Zarządu serdeczne życzenia p. Dr. Geislerowi z powodu nominacji jego na generała, dziękując mu przytem gorąco za dotychczasową ofiarną pracę dla dobra młodzieży harcerskiej, którą dał jako zółwini lekarski opiekun kolonii i kursów letnich.

Z Rybnickiego

(R.) Z urzędu parafialnego w Kamieniu. W roku ubiegłym zanotowano w urzędzie parafialnym 164 urodzin, 32 ślubów i 86 przeobrażeń. Sakramentów św. udzielono 102 wypadkach; Komunię św. przyjęło 31220 osób. Do pierwszej Komunii św. przystąpiło 114 dzieci.

(R.) Gwiazdka w szkole w Równiu. Onegdaj urządziło nauczycielstwo w Równiu gwiazdkę dla działwy szkolnej. Młodzież zebrała się w jednej z sal, gdzie było przystrojone niekne drzewko. Po odsłonięciu kolend, przemówił n. kierownik Kurpaska, zachęcając młodzież do szkoły, gdzie uczy się kochać Boga i Ojczyznę. Każde dziecko otrzymało trochę łakoci, a biedne nadto przybrało szkolne.

Z Tarnogórskiego

(T.) Posiedzenie Zarządu Spółki Brackiej w Tanowskich Górach. Onegdaj odbyło się w Tarnowskich Górach posiedzenie nowego zarządu Spółki Brackiej. Przewodniczącym zarządu został wybrany p. gener. dyrektor Ciszewski, pierwszym jego zastępcą p. dr. Zagórowski a drugim p. naddyrektor Jungst. Na czele komisji gospodarczej stanął p. dr. Zagórowski a na czele komisji personalnej p. gen. dyr. Ciszewski.

Z Substniczego.

(L.) Z posiedzenia Rady Miejskiej w Lublińcu. Na ostatnim posiedzeniu Rady Miejskiej w Lublińcu uchwalono wydać wniosek do Województwa, celem przyspieszenia zatwierdzenia nowo wybranego Magistratu. Do komisji budowlanej wybrano p. Fr. Bartusia. Drugi członek tej komisji zostanie wybrany na następnym posiedzeniu. Omawiano również sprawę zakupu nawozów sztucznych. Przyjęto do wiadomości sprawozdanie p. Rzeźniczka, członka komisji rewizyjnej z zaknięcia kasowego Miejskiej Kasv. Odłożono wniosek o budowę domu mieszkalnego dla urzędników miejskich aż do zbadania położenia finansowego miasta.

(L.) Z Lubczy. Niedziela ostatnia była świętem prawdziwym dla gminy naszej. Tutelży Związek Powstańców Śląskich obchodził swój pięcioletni jubileusz istnienia przedstawianym amatorkiem, połączeniem z występami śpiewackimi i zabawą taneczną. Na uroczystości obecni byli pp. major Thomas, prezes powiatowy Gołaś i burmistrz Orlicki z Lublińca, burmistrz Kawalec i budowniczy Rupiak z Woźnik, Stasiak z Babienicy itd. Przedstawienie wypadło bardzo dobrze a gra amatorów wywoływała wiele szczerzej wesółści i oklasków: pieśni odśpiewano bardzo pięknie. W czasie przedstawienia wszedł na scenę burmistrz Orlicki i podziękował powstańcom za trudy i zabiegi, połączone z uroczystościami, złożył Związkowi w Lubczy życzenia z powodu jubileuszu, zachęcał tak młodzieńców jak i dziewczę polskie do pracy w towarzystwach polskich, nawołując jednocześnie tych, którzy zbłądzili w czasie wyborów komunalnych, aby nawrócili z błędnej drogi i pracowali na chwałę i wielkość Polski, odpędzając od siebie przeciwników agitatorów „Volksbundu”.

Z Cieszyńskiego.

(C) Kaplele na sposób piszczańskich wprowadza przelożeństwo gminy miasta Cieszyzna z wiosna rb. W tym celu zostanie lażnia miejska rozbudowana. Pod budowę tego obiektu wykupuony zostanie sąsiedni grunt przylegający do lażni. Kuracjusze będą mogli przy tej sposobności używać kapleli za pomocą oryginalnej borowiny piszczańkiej. Dla zaspagnania członków Przelożeństwa gminy, pp. lekarzy i ogół publiczności ze sposobem kuracji borowina piszczańska wyświetlony został w kinie miejskim w dn. 27 bm. film propagandowy.

(C) Komitet Ruchu Obcych w Cieszyźnie zwraca się tą drogą do mieszkańców Cieszyzna, którzy posiadają pokoje do odnajęcia same ale umebowane, mogą być z wiktem, by zechcieli zgłaszać w biurze komitetu, pod „Jeleniem”. Ponieważ sfery cieszyńskie dała, by s Cieszyzna urządził miejsce klimatyczne, zaś Przelożeństwo gminne zakłada kąpielnię na wzór piszczańskich przez co jest spodziewany nanywów obcych, więc w hotelach nie byłoby pomieszczenia, dlatego zawczasu K. R. O. stara się by przyjezdnych zapewnić dach nad głową.

(C) Narclarski bleg roztawny urządzi w dn. 2 lutego rb. Sekcja narclarska „Beskidu Śląskiego” do spółki z klubami narclarskimi w Cieszyźnie pod protektoratem władz miejscowych i gminy na przestrzeni od Czantorji do Cieszyzna. Przestrzeń od schroniska W. Czantorji będą przejeżdżać zawodnicy przez Dziegielełów, Mnisztwo do Cieszyzna przez tereny obfitujące już od Czantorji w głęboki spad długości około 1 km, który wchodził grzbietami gór ku Dziegielelowie, stąd ku Cieszyznowi, już jest ku mniejszej pochyłości, w kilku miejscach załamany płytkimi wawozami, gdzie z Mnisztwa prowadzi znowu niezaczyna pochyłość na łakę Cieszarówkę w Cieszyźnie. Ponieważ zawody to odbędą się w dzień świąteczny, będzie to niemiała atrakcją dla Cieszyzna, które niezawodnie ściągnie większą ilość ciekawych. Jeżeli powietrze nierozczepi się, zawody będą miały powodzenie.

(W) Koncert symfoniczny w którym weźmie udział około 50 wybitniejszych muzyków z występen solowym prof. K. Hławicki odbędzie się niedowolanie w dniu 2 lutego br. o godz. 3 popoł, w teatrze miejskim. (w.)

Autonomia Urzędu okręgowego w Rudzie

Zdawałoby się, że w każdym praworządnym państwie i rozporządzenia wydane przez ciała ustawodawcze i władze są wskazaniem dla tych, którzy wykonują jakikolwiek urząd. A jednak praktyka rzeczowa wykazuje nam coś innego. Częstokroć urzędnicy uważają prawa i instrukcje za furtkę, przez którą mogą przenieść swoje osobiste cele i poglądy. Jako przykład powyższego niech posłuży fakt praktyki w Urzędzie okręgowym w Rudzie.

Przy ostatnich wpisach do szkoły mniejszości wiele ludzi obalamujących zgłosiło wnioski o przeniesienie swoich dzieci do szkoły mniejszości, jakkolwiek warunków wymaganych w wniosku t. j. języka ojczystego niemieckiego i obywatelstwa polskiego nie mieli. Słuszną więc było rzeczą, że władze wojewódzkie wnioski te zakwestionowały wobec czego wnioskodawcy winni byli posłać dzieci swe do szkół polskich. Tak się jednak nie stało. Wnioskodawcy ci (strejkując, nie posłali swych dzieci do żadnej szkoły, czem w myśl przepisów o przemisie szkolnym, zasłużyli na karę. Kierownictwa szkół polskich, wykonując te przepisy, wykażali ich na karę, którą nakładał Urząd okręgowy. Aczkolwiek od września do dnia dzisiejszego upływa 5 pełnych miesięcy, jednakowoż efektywnych skutków niema, bo ani dzieci nie przychodzą do szkoły, ani też kar nie płać. Źródło tego tkwi w Urzędzie okręgowym. Otóż Urząd Okręgowy w Rudzie, względnie jego kierownik p. Janoszka, przetrzymał wszystkie te sprawy jak mógł najdłużej — posyłając dla pozorów interesowanym do wyjaśnienia przyczyny nieposyłania dzieci do szkoły. Dlaczego to robił, nie trudną będzie zrozumieć, jeżeli się zważy, że p. Janoszka za czasów niemieckich był dzielnym urzędnikiem. Dopiero teraz, kiedy urzęsy o dzieci szkolne ślawały się częściej, pismem z dnia 25 stycznia r. b. L. K. 252 wysłał pismo do Starostwa, prosząc o informację, jak ma w tej sprawie postąpić. Granie takie na zwłokę, stanowczo nie podtrzymuje aurytetytu władz wyższych a tylko pozwala w dalszym ciągu na pewnego stopnia lekceważenie sobie przez ludzi ducha niemieckiego zarządzeń władz polskich. Wskazaniem byłoby przeto, ażeby autonomiczne urządowanie takich państw zbadać bliżej.

Najstarszy polski interes tego rodzaju na G. Śl. dawn. w Bytomiu, obecnie w Katowicach

Zakład malarski, artystycz.-dekoracyjny

NYGA i S-KA

Katowice G. Śl. ul. Zielona 14 Tel. 2021

Wykonuje się wszelkie prace w zakres malarstwa wchodzące. Ceny umiarkowane.

Jak Foch zakatał dziurę we froncie Frencha.

Wspomnienie wybitnego polityka o takim epizodzie z wielkiej epopei.

Wśród znanych polityków francuskich jest Andrzej Tardieu może jedynym, który pomimo niechęci Poincarégo, pomimo zawziętej kampanii przeciwników politycznych, zarzucających mu swego czasu nawet zdradę — utrzymał się na powierzeni politycznego życia zwycięsko, jako wielokrotny minister. Jest to wybitna indywidualność. Z zawodu dziennikarz, redaktor „Echo nationale”, umiał w swej redakcji skupić talenty o różnych przekonaaniach politycznych i stworzyć z nich całość, działającą sprawnie według jego wskazań.

Tardieu podczas wojny był adiutantem marsz. Focha. Chętnie opowiadał, jak pewnej nocy (było to na fiandryjskim froncie) Foch zbudził go, mówiąc: — Nie mogę spać. Ciągłe myślenie o tym, że we froncie Anglików jest dziura. Mówiłem to Frenchowi, ale ten flegnął, nie odpowiedział, że właśnie oczekuję na dywizję, która ma dziurę zaćka. Jeśli jednak Niemcy ruszą do ataku za nim nadzieje owa dywizja — to jestosmy zginęli.

Już nie o przedłużenie pobytu, ale o obywatelstwo

STARA SIE P. MAKS TERNBACH! ZWRACAMY PONOWNIE UWAGĘ NA TEGO PANA-

(r.) Jak się dowiadujemy, prokurent Hurty „Silesia“ Maks Terbach, o którego wybrkach pisaliśmy już przed kilku dniami, stara się u władz o nadanie mu obywatelstwa polskiego. Apeluujemy tedy do władz Wojewódzkich, aby Terbachowi — z powodu jego wrogiego stanowiska do urzędników Polaków — nie tylko nie nadawały praw obywatela

polskiego, ale wogóle usunęły z granic Rzeczypospolitej.

Zaznaczyć należy, że w ostatnich czasach Huta „Silesia“ sprawadziła z Austrii i Niemiec kilku buchalterów i prokurentów żydów i Niemców, co wobec faktu, że na Śląsku mamy licznych bezrobotnych umysłowych, którzy oczekują na posady — jest bezprzykładnym postępowaniem.

Niemcy prowokują...

WIERNOPODDAŃCZE UCZU CIA NIEMCÓW W MURCKACH.

(r.) W Murckach w nocy z 26 na 27 bm. przed Urzędem Gminnym i na budynku polskiej szkoły — monarchistycznie nastroszeni Niemcy wywiesili chorągiewki o dawnych monarchistycznych barwach niemieckich. Nie-

wąpliwie sprawy chcieli uczcić w ten sposób dzień urodzin eks-cesarza Wilhelma.

Tak w praktyce wygląda na Śląsku lojalność niektórych obywateli polskich, pochodzenia niemieckiego.

Liga Obrony Powietrznej na Śląsku.

WALNE ZEBRANIE DELEGATÓW L. O. P. P.

Dnia 29 bm. popołudniu odbyło się w Katowicach w sali Rady Miejskiej walne zebranie delegatów powiatowych Lig Obrony Powietrznej Państwa na Śląsku. Zebranie zajął prezes Komitetu Wojewódzkiego p. Starosta Dr. J. Potycki, witając przedstawicieli władz i instytucji.

Obecni byli w zastępstwie p. Wojewody p. nacelnik Dr. Przybyłowicz, im. J. E. ks. Biskupa Lisieckiego ks. kan. Kasperlik, w zastępstwie dowódcy dywizji śląskiej gen. Zajaca p. puik. Laudanski, w zastępstwie prezesa Dyrekcji kolei p. dyr. Rybicki, prezes Dyrekcji Cel p. Debicki, kierownik Inspektoratu poczt i telegrafów p. Dr. Kuntze, w zastępstwie prez. Dr. Górnicka — radca inż. Sikorski, wicemarszałek Sejmu Śl. p. Kędzior, prezydent m. Król. Huty Spalstenstein, w zastępstwie Gł. kom. pol. insp. Niewiadomski.

okręg. komitetu w Sosnowcu przybyli pp. Poczniński, Skup i WiniarSKI. Z komitetu wojewódzkiego p. inżynier Weichmann, kierownik budowy lotniska katowickiego, red. Przybyła, kier. propagandy, p. Ludwik, sekretarz i p. Muc, skarbnik.

Prezsem Zjazdu wybrano przez akklamacje b. min. p. inż. Kamińskiego. Po odczycaniu protokołu z ostatniego zjazdu, który się odbył w sierpniu ub. r. — zebrani na zaproszenie Prezydium Komitetu Wojewódzkiego udali się na lotnisko katowickie i zowiedzieli je pod kierownictwem p. prezesa Dr. Potycki i p. inż. Weichmanna. Zwiedzano budynek administracyjny, szkoły lotniczej, stacji meteorologicznej, hotelowy, wreszcie obrzyni hangar z warsztatami.

Lotnisko katowickie otwarte zostanie wiosną br. wykończenie budynków i drogi dojazdowej potrwa prawdopodobnie do lipca br. Wszystko to wymaga dalszych środków materialnych, które zdobyć musi L. O. P. P. na Śląsku, aby doprowadzić rozpoczęte i posuniete poważnie naprzód dzieło do końca.

Po powrocie z lotniska p. prezes Dr. Potycki przedłożył obszerną sprawozdanie z działalności Komitetu Wojewódzkiego i Komitetów Powiatowych. (Brak miejsca w dzis. nr. zmusza nas do odłożenia do jednego z następnych numerów obszerniejszego streszczenia, które zobrazuje wymowniej akcje L. O. P. P. na Śląsku pod sprężystą prezesurą p. starosty Dr.

Z delegatów powiatowych obecni byli: Katowice — miasto p. radca inż. Kjszka, Król. Huta: Dr. Zagórowski, powiaty wiejskie: Katowice — p. starosta Dr. Seldler, Świętochłowice nacelnik gm. Lipiny p. Lazar, Pszczyzna — p. burm. Koj z Mikołowa, Tarnogóra p. gen. dyr. Kamiński, Lubliniec p. Gawroński, Bielsko p. starosta Dr. Duda; Sekcja kolejowa: pp. nac. oddziału Bauer, inż. Zieniewski i nacelnik warsztatów p. Kolek.

Z zarządów powiatowych bez prawa głosu byli obecni pp. Dr. Roszko, Machon, Dr. Riss, Zmij, Zydek, dyr. Adamecki i Dr. Popjotek. Imieniem

To rzekłszy, Foch kazał mu wstać i ubrać się. Obaj wstąpi do auta i pojechali do głównej kwatery marszałka Frencha.

Mimo, że było już dobrze po północy, French siedział jeszcze przy stole, pijąc czarną kawę. Na widok wchodzących nie okazał ani śladu zdziwienia. Rzekł spokojnie:

— Gieście się bardzo, żeście przyjechali! Może whisky?

— Nie! nie nie! nie! — odparł Foch.

— Co za szkoda. Ale monsieur Tardieu chyba się napije?

Znając angielskie zwyczaje, Tardieu nie opierał się. Zaczęło pić whisky. Foch bez ceremonii wypalił:

— Marszałku, w pańskim froncie jest dziura. Jeśli Niemcy to spostrzegą, to zagnieżdżą się tam odrazu i ciężko przyjdzie ich wykurzyć!

— Yes, yes! — odparł French.

Naturalnie, djabli by nas wzięli. Nu szczęście — iada chwila oczekuję dywizji.

— Wiem. Ale jak długo oczekujecie na tę dywizję?

— O, już od osmiu dni...

— A kiedy ona nadejdzie?

— Oh, może już jutro, a może dopiero za osm dni.

— No, to w takim razie pozostaje tylko jedno: wypuścić przeciw jednemu pułkowi...

— All right. Kiedy?

— Na pewno! Ist. Pułk jest już w drodze, nadejdzie lada moment. Przewszedłem prosię abędzie go dobrze przejdł.

— Na to możecie liczyć. Zachowajcie się po dżentelmeńsku. Bardzo się cieszę!

W tej chwili weszli do niej adiutanci Frencha. Marszałek zwrócił się do nich, trzymając szklankę w ręku:

— Wicie panowie, dlaczego, mój niezrównany przyjaciel Foch przybył do naszej głównej kwatery? — Oto, aby mi ofiarować pułk, który aż do czasu przybycia naszej dywizji, zatka nam dziurę we froncie. General Foch to prawdziwy dżentelmen. Proponuje, aby na jego zdrowie wypić „whisky and soda”.

— Nie, dziękuję! — rzekł Foch.

— Ale może Tardieu wypijca

Oczywiście Tardieu nie wzdragał się — adiutant też...

Maly ten epizodzik ze współzycia dwu potężnych armii, które doprowadziło wkrótce potem do zdruzgotania „mzwydzielonego” frontu niemieckiego, jest bardzo charakterystyczny i należyćcie naświetla rolę, jaką w tej kooperatywie grały dywizje wysiłków odgrali: Foch, Tardieu o drobnej dziurze we froncie Frencha, popijający spokojnie whisky w oczekiwaniu na niespo-

Potycki). Sprawozdanie to przyjęto z uznaniem do wiadomości a po przedstawieniu przez inż. Kobylńskiego sprawozdania Komisji Rewizyjnej. Walne zebranie udzieliło Komitetowi Wojewódzkiemu absolutorium z działu finansowego.

Przy uzupełnianych wyborach do Komitetu Wojew. wybrano w miejsce ustępn. p. inż. Rybickiego p. prezesa Dobrzyckiego, reszte 3 ustępujących członków z wylosowania, wybrano ponownie. Również w dotychczasowym składzie wybrano Komisję rewizyjną.

Na walny ogólny zjazd L. O. P. P. w Warszawie wybrano delegatami ze Śląska pp. prezesa Dr. Potycki i p. inż. Kamińskiego.

Następnie uchwalono preliminarz budżetowy Komitetu Wojewódzkiego na r. 1927 i wnioski na Ogólny Zjazd L. O. P. P.

Po wyrażeniu przez Zjazd gorącego uznania p. prezesowi Dr. Potyce za energiczną i ideaową jego działalność na cele L. O. P. P. na Śląsku, dzięki której akcja ta w tutejszym Województwie najlepiej się rozwija z poród wszystkich innych Województw, przewodniczący zamknął zjazd zachęca do dalszej owocnej pracy dla tej ważnej dziedziny Obrony Państwa.

Budowa nowego Chorzowa.

Kwestia miejsca rozstrzygnięta zostanie w ciągu najbliższych 14-tu dni

(r.) Jak się z autentycznego źródła dowiadujemy, w ciągu najbliższych dwóch tygodni w Warszawie załatwiona zostanie definitywnie sprawa miejsca pod budowę drugiej państwowej fabryki związków azotowych.

Dotychczas brane sa pod uwagę trzy miejsca budowy: miłanowice około Sandomierza, w Tomaszowie Mazowieckim i w Tarnowie (Małopolska).

Magistrat Tarnowa czyni wszelkie zabiegi połączone z małymi wydatkami finansowymi, aby miejscem budowy drugiej fabryki związków azotowych był Tarnów. Ostatnio magistrat tego miasta poczynił szereg ulatwień, które stwarzała argumenty za rozpoczęciem budowy nowej państwowej fabryki związków azotowych w Tarnowie, a nie gdzie indziej.

Budowa nowej fabryki potrwa około 4 lat i pocinacze za sobą koszt w wysokości 60 do 70 milionów złotych. Plan budowy fabryki przewiduje szereg nowoczesnych urządzeń, — których nie posiada Chorzów. Dla realizacji budowy drugiej państwowej fabryki związków azotowych utworzone zostanie w Warszawie biuro, członkami którego będą najwybitniejsi fachowcy z dziedziny chemii.

Fundusze na budowę tej fabryki zostaną uwzględnione już w bieżącym roku w budżecie przewidzianym wydatki dla Ministerstwa Handlu i Przemysłu Kwota związana z wydatkami na budowę tej fabryki w pierwszym okresie przewiduje wydatków w wysokości 10 milionów złotych.

Ostatnie wyniki sporulowe.

- L. F. C. Katowice — KS „07” Siemianowice, 4:1 (3:1).
- KS. Tarnowski Góry — K. S. „06” Mysłowice, 4:2 (3:1).
- Polcejni KS. Katowice rez. — KS. „Powst. Siemianowice” rez. 6:0 (3:0).
- Polcejni KS. Katowice — K. S. „Powst. Śl. Siemianowice” 5:3 (3:0).
- KS. Powstańców Klimzowice — „Silesia” Lagiewniki 3:1.
- KS. Powst. Śl. Klimzowice rez. — „Silesia” Lagiewniki rez. 1:0.
- KS. Powst. Śl. Klimzowice zunj. — „Silesia” Lag. jun. 3:0.

Jednacie
„Polsce Zachodniej”
Czytelników.

Z życia towarzystwa.

ZW. POWST. ŚL. — GRUPA BOGUCICE.
Mysł rozkaza zarządu pow. Zw. Powst. Śl. grupa miejsc. w Bogucicach wyrusza 2-go lutego r. do Welnowca, gdzie Pan Wojewoda Grażyński z okazji trzeciela założenia miejsc. placówki, dokona przeglądu baonu powstańców. Zbiórka grupy Bogucice o godz. 12 m. 30 przed domem prezesa.

ZW. POWST. ŚL. — GRUPA JANÓW.
Dnia 9 lutego r. odbędzie się w Janowie w szkole żeńskiej miesięczne zebranie Zw. Powstańców Śl.

ZW. POWST. ŚL. W MIZEROWIE.
Dnia 23 bm. zostało zwolane walne zebranie Zw. Powst. Śl. w Mizerowie. Referat wygłosił p. Gamza, który w treściwych słowach podkreślił doniosłość solidarności Powstańców. Wspomniał także o reformie rolnej, która ma być w tym roku przeprowadzona i nawoływał powstańców, żeby się nią zainteresowali, gdyż walczyli o tę ziemię a wobec tego mają pierwszeństwo do niej. Następnie mówił o Wojewodzie, na część którego wszyscy zebrani wnieśli trzykrotny okrzyk.
Wybrano nowy zarząd, do którego weszli: prezes p. Augustyn Gamza, zastępca p. Duży, sekretarz p. Kumor, skarbnik p. Fojt, komendant Antoni Gamza, ławnicy: Ziebur, Papala i Przybyła.

ZW. POWST. ŚL. GRUPA SIEMIANOWICE.
Dnia 23 bm. odbyło się walne zebranie Zw. P. Śl. grupy Siemianowice. Zagał zebranie przez Krawczyk. Wybrano nowy zarząd, do którego weszli pp.: Krawczyk Jerzy, Makowski Stefan, Piątek Wiktor, Piątek Henryk, Pytel Kasper, Kralewski Jan, Wycisk Jan, Stroneczek Teodor. Zebranie zakończone trzykrotnym okrzykiem na cześć pana Wojewody, dr. Grażyńskiego i Głównego Zarządu.

ZW. POWST. ŚL. — GRUPA BYTOMSKA W RUDZIE.
Zw. Powst. Śl. grupa Bytomska w Rudzie zwołuje mies. zebranie, które się odbędzie 2-go lutego br. o godz. 2 p. p. w lokalu p. Wypukła przy ul. Korfańtego.

ZW. POW. ŚL. — GRUPA SZARLEJ.
Dnia 2 lutego br. o godz. 2 pp. w lokalu p. Głombicy w Szarleju odbędzie się miesięczne zebranie Zw. Powst. Śl.

ZW. POWST. ŚL. W MAKOSZOWACH.
Dnia 16 bm. odbyło się walne zebranie Z. P. Śl. w Makoszowach. W skład nowego zarządu weszli pp.: Bartnik Adam, Weinstein Wiktor, Bułojczek Franciszek, Janekci Emanuel, Przybyła Adam, Kleczka Jan i Jalowicki Jan. O godz. 6 m. 30 odbyła się wspólna „Gwiazdka” z Sokolom.

ZW. POWST. ŚL. NA POWIAT RYBNIK GRUPA CHWAŁOWICE.
Dnia 6-go stycznia b. r. odbyło się w Chwałowicach walne zebranie Zw. Powst. Śl. Gr. Miejsce. Chwałowice przy obecności około 50-ciu członków. Do nowego zarządu zostali wybrani jako prezes p. Robert Strupowski, zast. prezesa p. Józef Stania, sekretarz p. Brunon Franke, zast. sekretarza p. Henryk Horzela, skarbnikiem p. Józef Sławek. Do komisji rewizyjnej wybrano p. p. Ludwika Smolki, P. Spafka i W. Bażana, jako choroźnych p. p. Stroczka Fr., Długosza Jul. Smolki Al. Do sądu koleżeńkiego wchodzi: nauczyciel p. Kwiatek Ad. i p. p. Gonsior L., Poska M., Kuczera Aleksander i Brachaczek W. Instruktorem grupy miejsc. został nauczyciel p. Luszczyk, dowódcą komp. p. Weglorz Teodor. Zaznaczamy, że grupa miejsc. nie ma nic wspólnego z istniejącym w miejscu Zw. Śl. Powst. i byłych Żołnierzy i żądamy oddania naszej plecakki, której Zw. Śl. Powst. i byłych Żołnierzy używać nie wolno.

ZW. POWST. ŚL. NA POW. GLIWICKO-TOSZECKI W TARNOWSKICH GORACH.
W tych dniach odbyło się walne zebranie Zw. Powst. Śl. grupy Gliwicko-Toszeckiej, które zagał prezes Swoboda. Z ramienia powiatowego zarządu obecnym był p. Jacek, który w obszernym rzeczowym streszczeniu referacji wykazał konieczność dalszego ciągu pracy Zw. Powst. Śl., które już niejednokrotnie wykazywało swoją działalność polityczną dla państwa i społeczeństwa polskiego na rubieżach kresów zachodnich. Następnie zdawali sprawozdanie poszczególni członkowie zarządu z całorocznej działalności. Przystąpiono do wyboru nowego zarządu, do którego weszli: Swoboda Izidor (prezes), Powala Jan, Ploch Henryk, Kondziela, Francesko, Gawenda Piotr, Gruszka Eryk, Miszuda Augustyn, Lisa Bernardy, Ławni-

Ruch sportowy.

Z ŻYCIA K. S. „POGON” W NOWYM BYTOMIU.

W tych dniach odbyło się walne zebranie Klubu Sportowego „Pogon” w Nowym Bytomiu. Zebranie zagał prezes klubu p. Krypczyk, po czym przystąpiono do wyboru tymczasowego zarządu, w skład którego weszli: p. Gruska Bernard jako przewodniczący i p. Sonntag Jan jako sekretarz.
Następnie przystąpiono do omawiania poszczególnych punktów porządku dziennego, t. j. do sprawozdań przewodniczących sekcji i zarządu. W sprawozdaniu skarbnika uderza fakt, że przekazało na rok bieżący gotówkę w kwocie 95 zł. 85 gr. pomimo wielkich wydatków w ciągu zeszłego roku, jak również i wobec tego że Klub poprzednio nie posiadał żadnej gotówki.
Również interesującym było sprawozdanie kronikarza, wykazujące rezultaty osiągnięte w grach. Jako też o sprawności poszczególnych członków.
Ustępowaniu zarządowi udzielono absolutorium, i złożono podziękowanie, przy czym zebrani powstali z miejsc.
Do nowego zarządu weszli p. p. Biedrzycki Eugeniusz kierownik szkoły II, Kandra Jan nauczyciel, Olszewski Adam nauczyciel, Wiechula Henryk nauczyciel, Gruska Bernard, sekretarz gminny, Sonntag Jan urzędnik Stano Cywilnego, Magiera Karol urzędnik huty, bracia Hanko Ryszard i Alfred, Mleczko Urban i

kami zostali: Duda Ryszard i Świerc Herman. Referat o przysposobieniu wojskowym wygłosił kapitan Mroczkowski, dowódca kadry instruktorskiej.

TOW. ŚPIWU „WYSPIAŃSKI” W GOCZAŁKOWICACH.
Tow. śpiewu „Wyspiański” z Goczałkowic i Skarbeńsko, urządził 2. lutego br. o godz. 15 walne zebranie na sali p. Robenka.

ZW. POL. NAUCZ. SZK. POW. „OGNISKO” W WODZISŁAWIU.
Dnia 23 b. m. odbyło się w Wodzisławiu w miejsc. szkole walne zebranie Zw. Pol. Naucz. Szkół Powow. „Ognisko”. Zebranie zagał prezes kol. Władysław Linca. Witając wszystkich członków, oraz gości w osobie p. kapitana Kiljana, dowódcę Kadry Instr. na powiat rybnicki. Po odczytaniu porządku dziennego, wybrano przewodniczącym walnego zebrania kol. Prochaska, a sekretarzem kol. Repeleczka. Ustępując zarząd zdał dokładne sprawozdanie z całorocznej działalności Ogniska, t. j. za czas od 24. 10. 1926 do 31. 12. 1926, które w chwili założenia liczyło 25 członków, a obecnie powiększyło się do 101 członków. W okresie sprawozdawczym sekcja oświaty pozaszkolnej urządziła 127 odczytów z przeobrażami w różnych miejscowościach okręgu wodzisławskiego. Sekcja Samopomocy udzieliła w 167 wypadkach do różnych pożyczek, a Sekcja Muzyczna, oraz Kółka dramatyczne urządziła kilka uroczystości patriotycznych. Po sprawozdaniu komisji rewizyjnej i udzieleniu zarządowi absolutorium, przystąpiono do nowych wyborów, które dały następujący wynik: prezesem wybrano Jednogłosem kol. Władysława Lince, członkami zarządu: kol. Baranówce, Kupcowne, Kiere, Kurmanowicza, Odmąka, Maciejewskiego, Pawliusa, Prochaska, Śniegowskiego i Wrońskiego. Po wyborach wygłosił p. kapitan Kiljan referat: „O przysposobieniu wojskowym”, nad którym wywiązała się bardzo żywa dyskusja, po czym utworzono przy Ognisku sekcje przysposobienia wojskowego, jako stały łącznik pomiędzy kadrą instr. a związkami powow., w których pracują członkowie sekcji.

KLUB SPORT. „KRESY” W KRÓL. HUCIE.
Główny klub sportowy „Kresy” przy Pol. Kop. Skarb. urządził bal maskowy dn. 1. lutego b. r. w salach Kat. Domu Zw. w Król. Hucie, przy ul. Wolności. Wstęp tylko za okazaniem zaproszenia, od osoby 3 zł., bilet fam. (3 osoby) 7 zł. Początek o godz. 8 1/2 wiecz.

K. S. WELNOWIEC 25.
Dn. 2 lutego b. r. o godz. 9 odbędzie się walne zebranie K. S. Welnowiec 25 w sali Huty Agnieszki.

W dalszym ciągu przystąpiono do reorganizacji istniejących przy Ognisku sekcji, a to: samopomocy, oświaty pozaszkolnej, muzycznej, organizacyjnej, kółka dramatycznego, oraz literackiego. W wolnych głosach uchwalono prześłać 50 zł. na „Prudusz wdów i sierot po nauczycielach im. St. Nowaka”, 50 zł. na „Samolot Związków”, 450 zł. na potrzeby Kadry Instr. powiatu rybnickiego. W końcu zaapelował prezes kol. Linca do wszystkich członków, by w dniu 30 stycznia br. wzięli jak najliczniejszy udział w zjeździe powiat. T. C. L. w Rybniku. Po zebraniu odbyła się w sali „Hotelu Piast” skromna zabawa towarzyska.

Maks. Krypczyk Ryszard, Czarnecki Rahold, Kospek Jan i Sulis Ryszard.

Do sądu honorowego wybrano oprócz prezesa dr. Płoczek p. Pogorzelskiego Feliksa, kierownika szkoły i p. Buczyńskiego Bolesława nauczyciela.

W skład komisji rewizyjnej weszli p. p. Rotan Franciszek, Kluba Jan i Zydak Eryk.

W sprawie uzyskania stałego lokalu na zebrania członków postanowiono zwrócić się do zarządu gminnego o przydział hali gimnastycznej lub zakontraktowanie sał u Grychtoła, Sprawę uzyskała subwencja na poprawienie boiska, przyjął na siebie p. Biedrzycki.

Na zakończenie zebrania złożono podziękowanie tym wszystkim, którzy otaczali klub opieką, oraz popitana z radością współpracę nauczycielstwa.

KLUB SPORT. „KRESY” W KRÓL. HUCIE.
Główny klub sportowy „Kresy” przy Pol. Kop. Skarb. urządził bal maskowy dn. 1. lutego b. r. w salach Kat. Domu Zw. w Król. Hucie, przy ul. Wolności. Wstęp tylko za okazaniem zaproszenia, od osoby 3 zł., bilet fam. (3 osoby) 7 zł. Początek o godz. 8 1/2 wiecz.

K. S. WELNOWIEC 25.
Dn. 2 lutego b. r. o godz. 9 odbędzie się walne zebranie K. S. Welnowiec 25 w sali Huty Agnieszki.

Program radiowy.

PONIEDZIAŁEK DNIA 31. STYCZNIA 1927 R.
Warszawa, godz. 18.00 — Koncert.
Warszawa, godz. 19.30 — Władomości gospodarcze.
Warszawa, godz. 19.45 Wykład z dziejów historii sztuki.
Warszawa, godz. 20.30 Wyjátki z oper Berno, godz. 19.00 Koncert Origa
Budapeszt, godz. 20.15 Koncert
Medolan, godz. 21.45 Wyjátki z operetek
Rzym, godz. 21.00 Koncert,
Paryż, godz. 13.30 Koncert,
Paryż, godz. 17.45 Koncert,
Londyn, godz. 14.00—15.00 Koncert organowy.
Londyn, godz. 21.45 Koncert,
Langenberg, godz. 16.30 Koncert.
Wrocław, godz. 16.30—18.00 Koncert „Polski i Polonezy”,
Głiwice, godz. 18.80—21.10 Koncert.

Władomości gospodarcze.

Wzrost wydajności polskich plantacji tytoniowych.

Zbiory tytoniu w 1926 r. wzrosły przeszło o 150% w porównaniu z rokiem poprzednim. Na samym obszarze Małopolski, która dostarcza 80% tytoniu uprawianego w Polsce, zbiór zeszłoroczny wyraził się cyfrą 1.988.798 kg. materiału użytkowego. Obok Małopolski plantacje tytoniowe znajdują się w województwach białostockim, pomorskim i śląskim. Ogólny obszar plantacji wyniósł w 1926 r. — 1552 ha (w Małopolsce 1182 ha) z 33 tysiącami plantatorów (w 1925 r. 828 ha, z 23 tysiącami ludzi zajmujących się uprawą tej rośliny. Średnia wydajność hektara wrosła z 400 kg. w 1921 r. 1669 kg. w 1925 r. Wynik zeszłorocznej produkcji tytoniowej zbliża się poważnie do stanu przedwojennego, a nawet przewyższa go pod względem wydajności. Cała produkcja tytoniowa polska pokrywa mimo to zaledwie jedną dziesiątą część naszej konsumcji krajowej. Resztę zmuszeni jesteśmy sprowadzać z zagranicy, zwłaszcza lepsze gatunki tytoniu, (c-z).

NASZA PRODUKCJA NAWOZÓW SZTUCZNYCH NIE MOŻE ZASPOKOIĆ POTRZEB ROLNICTWA.

Znaną jest rzeczą, że zwiększenie wydajności w gospodarstwie rolnem, czyli t. zw. intensyfikacja rolnictwa, nietylko zależy od zastosowania lepszych metod gospodarowania, polegającym na zastąpieniu systemu gospodarki trójpolowej gospodarką podziemną, na przeprowadzeniu melioracji rolnych, oraz lepszej i oszczędniejszej administracji, ale przede wszystkim, zwłaszcza o ile chodzi o uprawę warzyw i zbóż, na cząst wydatniejszym zasilaniu ziemi nawozami sztucznymi, zastosowaniem do jej składu chemicznego. Stąd statystyka produkcji i konsumcji nawozów sztucznych na pierwszorzędnym znaczenie dla poznania stanu rolnictwa w danej chwili. Jeśli więc chodzi o stosunek polski, to stwierdzić należy, że mimo znacznego rozwoju w ostatnich latach krajowego przemysłu nawozowego produkcja krajowa nie jest w możności zaspokolenia potrzeb naszego rolnictwa. Zużycie nawozów przed wojną wynosiło 1 1/2 miliona ton, podczas gdy produkcja w roku 1925 doszła zaledwie do 590 000 ton. W roku 1925 przydzielono z zagranicy 150 000 ton. Na rozwój życia nawozów wpływa ich stosunkowo niska cena, albowiem nawozy potasowe i azotowe są nawet tańsze, niż przed wojną, a fosforowe nieco droższe. Wysokie ceny zboża stwarzają warunki opłacalności nawożenia i zwiększają popyt za tym produktem. Trudność jednak leży w tem, że rolnik musi nabywać nawozy na kredyt, dlatego też zapewnienie niskoprocentowego kredytu na ten cel jest rzeczą niestosuchanie doniosłą. Rolnictwo polskie żąda nadto obniżenia stawek przewozowych, wprowadzenia taryf różniczkowych, oraz kontroli sprzedawanego towaru, gwarantujący należyty jakości. (c-z).

Nadesłane.

Jednodniówka Ligi Morskiej i Rzecznej.

„Pełnią rozwoju gospodarczego Polska osiągnie dopiero po stworzeniu własnej floty handlowej” — oto słowa Prezydenta Rzeczypospolitej i. Mościckiego. Ta empla natchniony Komitet Ligi Morskiej i Rzecznej postanowił i imieniem propagować wśród społeczeństwa szczerne hasło popierania narodowej floty handlowej. Zapewnie serce każdego Polaka zadrdzi radością, gdy zobaczy w numerze „Jednodniówki” ilustracje polskich statków handlowych „Lwów” czy „Ślązak”. „Jednodniówka” przynosi cały szereg artykułów przepojonych kultem morza polskiego, zawierających wspomnienia historyczne walki o to morze, zaznających i obecnym stanem portów i znaczenia ich dla gospodarczego stanu G. Śląska. Numer urozmaico paru wierszami oraz opowiadaniem — które artystem chcą wprowadzić czytelnika w krąg zainteresowań skłerywanymi ku dążeniom Komitetu. Komitetów róz zamierza odczytać, o nadsyłaniu składek na rzecz kupna bandery dla „Ślązaka” — którą to odczytać przedewszystkiem należy położyć na sercu członków Ligi Narodowej Morskiej i Rzecznej, by określić imienia mogli daleko flagą swą oznamiać światu łączność z ojczyzną. Składki Komitet uprasza nadsyłać do Sekretariatu L. M. i Rz. Katowice Warszawska 37. St. K.

KAWIARNIA ASTORIA

KATOWICE

DZISIAJ 31. I

odbędzie się

DZISIAJ 31. I

odbędzie się

Pożegnalny Wieczór

na cześć zastępowego kapelmistrza p. Gruszyńskiego przy wzmocnionej orkiestrze i urozmaiconym programie

Zwolenników i przyjaciół muzyki zapraszają

Gruszyński Pretech

Obrazę

wyrażoną powstańcom ze Słupnej o dwojgu i przepraszam

Pallon, Brzęczkowice.

Pokoju umiędwanego

posiada urzędniczą w pobliżu ulicy Warszawskiej. Zgłoszenia do administracji „Polski Zachodni” pod M. P.

Rozpewszchnojcie naszą Gazetę!

Wydawca: „Polska Zachodnia” Spółka Wyd. walcza a. s. o. p.
Redaktor odpowiedzialny: Wiktor Dyląg w Katowicach. — Druk „Księgarnia i Drukarnia Katowicka”, Katowice, Warszawska 58.